

In Search of Cousins: Elżbieta (Polish)

Rzadko zdarza się, aby ludzie nagle odkrywali nowe, bogate informacje o swoich przodkach. W wyjątkowych przypadkach genealodzy natrafiają na obszerne dane dotyczące historii rodzin. Po śmierci mojego ojca zwróciłem się do kuzyna Paula Libery w sprawie historii moich polskich przodków. Przekazał mi wiele informacji o rodzinie Sierackich, cofając się w czasie do momentu, kiedy część z nich opuściła wieś Wiele w Polsce. Dzięki tym informacjom udało mi się odnaleźć krewnych w Polsce, którzy, podobnie jak ja, są potomkami naszego wspólnego prapraprapradziadka Szymona Sierackiego. Pomogły mi one znacząco uzupełnić wiedzę o rodzinie, którą nasi przodkowie pozostawili w Polsce, emigrując do Ameryki. Jedną z tych "odkrytych" polskich kuzynek, Elżbieta, podzieliła się ze mną istotnymi szczegółami dotyczącymi genealogii naszej rodziny, które związane są z wyjątkową pamiętką rodziną.

Zainteresowanie Elżbiety historią swojej rodziny rozpoczęło się po śmierci jej matki. Zaintrygowała ją stara fotografia rodzinna, wykonana jeszcze przed II wojną światową, która wisiała na ścianie domu rodzinnego. Matka Elżbiety, Józefa Sieracka Doberstein, przywiozła tę fotografię z domu swojej matki w Jastrzębcu. Od niej Elżbieta dowiedziała się, że to zdjęcie jest jedyną uratowaną pamiątką rodzinną z II wojny światowej. Elżbieta opowiada o tym w ten sposób:

"W lutową noc 1940 roku przyszli Niemcy i nakazali wszystkim opuszczenie domu. Na pakowanie mieliśmy bardzo mało czasu - zbieraliśmy do worków ciepłe rzeczy, pierzyny i jedzenie, a z pamiątek zabraliśmy tylko jedną rodzinną fotografię. Zostaliśmy przewiezieni do obozu przejściowego w Potulicach. Z opowieści mamy pamiętam, że początkowo byliśmy przetrzymywani w Więcborku, w sali kinowej. W kwietniu przewieziono nas do Generalnej Guberni. Z relacji mamy przypominam sobie, że na początku pobytu w okolicach Piaseczna sytuacja była bardzo trudna. Rodzina, z którą zamieszkaliśmy była bardzo niezadowolona z zaistniałej sytuacji. Jednak z czasem związek między rodzinami przerodził się w przyjaźń, która przetrwała nawet po wojnie. Moja mama, Józefa, wspominała, że przez pewien czas pracowała w Wilanowie i z daleka obserwowała, jak płonęła Warszawa po upadku powstania."

Elżbieta postanowiła teraz zidentyfikować te osoby, ustawione wokół stołu przed zajazdem w Ossowie. Czego więcej mogłaby się dowiedzieć się o rodzinie swoich dziadków?



Foto w Ossowie

W tym czasie żyła jeszcze starsza siostra matki Elżbiety, Franciszka Sieracka Goła. Rozpoznała ona wszystkie osoby na fotografii i rozpoznała, że zostało ona wykonana przed zajazdem w Ossowie. Na zdjęciu stoją od lewej Antoni Sieracki (1892 - 1919), który trzyma skrzypce w ręku i został uznany za zaginionego 19 lutego 1919 r. - był porucznikiem rezerwy w 7 kompanii 61 pułku piechoty. Następnie jest babcia Elżbiety, Paulina Pastwa Sieracka (1882 - 1972), jej dziadek Józef Sieracki (1887 - 1939), oraz major Franciszek Sieracki (1889 - 1947). Od lewej siedzą Maria Sieracka Gdaniec (1895 - 1984), Franciszka z Czapiewskich Kropidłowska Sieracka Kochanek (1862-1953) wraz z synem Bernardem Kochankiem (1902 - 1987), a także mąż Franciszki, Bernard Kochanek (1861 - 1922). Po prawej stronie stołu siedzi Józefa Ossowska, matka chrzestna Józefy, córki Pauliny i Józefa Sierackich. Należy zauważyć, że na zdjęciu brakuje Jana Sierackiego, syna Franciszki i Józefa Sierackich, brata Antoniego, Józefa, Franciszka i Marii Sierackich.

Poniżej znajdują się dodatkowe uwagi wyjaśniające powiązania rodzinne osób na zdjęciu. Pośrodku stołu siedzą prababcia Elżbiety, Franciszka z Czapiewskich Sieracka Kochanek, jej mąż Bernard Kochanek oraz syn Bernard. Pierwszy mąż Franciszki, Kropidłowski, zmarł rok po ślubie. Z drugim mężem, Józefem Sierackim, miała pięcioro dzieci: Antoniego, pradiadka Elżbiety, Józefa, Franciszka, Marię i niewidocznego na zdjęciu Jana. Po śmierci pradiadka Elżbiety, Józefa, jej prababcia Franciszka sprzedała zajazd, który był tłem do zdjęcia, i przenieśli się w 1932 roku do Jastrzębca, gdzie mieszkała z synem Józefem, dziadkiem Elżbiety. Córka Franciszki, Maria Sieracka Gdaniec, zamieszkiwała z mężem w pobliskich Młynkach, a jej syn Jan Sieracki mieszkał w Bytowie. Józef Sieracki, dziadek Elżbiety, został zamordowany przez Niemców w 1939 roku. Na początku II wojny światowej Niemcy aresztowali około 4000 mężczyzn z Jastrzębca i okolic, których rozstrzelali w obozie w lesie. (Obóz dla internowanych w Karolewie – Wikipedia, wolna encyklopedia)



Major Franciszek Sieracki

Jeszcze więcej szczegółów na temat losów rodziny dostarczyły badania Elżbiety dotyczące brata jej pradziadka, majora Franciszka Sierackiego. Podczas I wojny światowej służył w armii niemieckiej na froncie rosyjskim. Dwukrotnie ranny, został zwolniony do służby w stopniu podporucznika. Po

zakończeniu wojny służył w wojsku polskim, gdzie organizował polskie jednostki wojskowe na Pomorzu i brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1929 roku został mianowany majorem i pełnił funkcję dowódcy batalionu. Po przejściu na emeryturę w 1935 roku, sprawował urząd burmistrza Chojnic do 1939 roku.

Szukając w Internecie dalszych informacji o Franciszku Sierackim, Elżbieta natrafiła na intrygujący list opublikowany przez Stowarzyszenie Nasze Iganie. W liście znalazła się informacja o istnieniu trzech albumów ze zdjęciami, wśród których znalazły się fotografie wykonane pod pomnikiem upamiętniającym bitwę pod Iganiami. W 1831 roku, w czasie powstania listopadowego przeciw Rosji, polskie siły powstańcze odniosły zwycięstwo w bitwie z armią rosyjską właśnie pod wsią Iganie. Stowarzyszenie to zajmuje się upamiętnianiem tego historycznego wydarzenia.



Pomnik w Iganiach

Po śmierci Bernarda Kochanka, przyrodniego brata Franciszka Sierackiego, w jego mieszkania sąsiad Cezary Marchwicki znalazł trzy albumy ze zdjęciami. Udało mu się na nich zidentyfikować Franciszka Sierackiego i jego rodzinę jako bohaterów tych fotograficznych zapisów. Kiedy Elżbieta natrafiła na tę historię w Internecie, postanowiła skontaktować się ze stowarzyszeniem w celu uzyskania adresu Cezarego Marchwickiego, jednak dowiedziała się, że już nie żyje. Niezrażona tym faktem, Elżbieta przedstawiła się jako krewna Franciszka i wyraziła zainteresowanie odnalezionymi albumami. W rezultacie zostały one jej przekazane. Jak sama Elżbieta stwierdziła: "To prawdziwy skarb. Historia rodziny Sierackich udokumentowana na zdjęciach robi NAPRAWDĘ wielkie wrażenie."

List pana Marchwickiego brzmi jak tajemnicza historia zawierająca ważne informacje rodzinne, dlatego zamieszczam go tutaj. Link do strony internetowej:

<https://naszeiganie.org/2018/04/09/rewelacyjne-zdjecia-z-odslonienia-pomnika-w-iganiach/>

Szanowny Panie

Zdjęcia, które Panu przesłałem – jak wspominałem – pochodzą z albumu, który znalazłem w stercie przedmiotów wyniesionych z mieszkania mojego sąsiada pana Bernarda Kochanka i pewnie trafiłyby na śmietnik. Zapomniałem dodać, że albumy były trzy i wydawało mi się, że wszystkie dokumentują przedwojenne czasy i karierę mojego sąsiada. Okazało się jednak że tylko dwa prezentują zdjęcia mojego sąsiada, a ten z którego pochodzą zdjęcia z Siedlec prawdopodobnie odziedziczył w ramach jakiegoś bliskiego pokrewieństwa i dokumentuje karierę wojskową innej osoby. Ponieważ album nie jest podpisany, postanowiłem ustalić kim był wojskowy, który mógł uczestniczyć w odsłonięciu pomnika w Iganiach i był właścicielem albumu. Trzy dni kojarzyłem i porównywałem zdjęcia z tych trzech albumów. W żadnym ze spisów oficerskich nie mogłem znaleźć nazwiska Kochanek (które Panu błędnie podałem). Za to w dedykacji na odwrocie jednego ze zdjęć widniało imię Franciszek a na pagonach majora miał oznaczenia 22 pułku piechoty z Siedlec. Ze zdjęć wynika że w latach 1928 – 1931 mieszkał i służył w Siedlcach, wcześniej pracując w sztabie DOK VIII w Toruniu (mam zdjęcie z dworca kolejowego w Leśni z 12.09.1928 jak jego jednostka wyjeżdża do Siedlec). Zacząłem zatem szukać w spisie oficerów majora o imieniu Franciszek z 22 pułku. Jedyńm, którego znalazłem to major Franciszek Sieracki. Pojawia się on jeszcze pod dwoma innymi zdjęciami. W internecie znalazłem informację że "emerytowany major z Torunia Franciszek Sieracki w 1936 roku został wybrany na burmistrza Chojnic". Gdzieś też znalazłem informację, że pochodził z Ossowa i uczestniczył w tajnym skautingu i filomacji w Prusach Zachodnich <http://chojnice.zhp.pl/index.php...> . W albumie jest wiele zdjęć i pocztówek z Ossowa, Czerska, Chojnic na których występuje jako kilkunastolatek. Wszystko zaczęło mi się składać w całość i jestem w tej chwili pewien na 100%, że album należał do mjr. Franciszka Sierackiego. Nie potrafię tylko określić koligacji rodzinnej pomiędzy Bernardem Kochankiem a mjr. Sierackim (kuzynowie?). W albumie pana Kochanka jest zdjęcie małżeństwa Sierackich, gdzie w dedykacji określają pana Kochanka „benjaminkiem” ?

Bez wątpienia mjr. Sieracki położył wiele zasług w tworzeniu się Pomorskiej Organizacji Wojskowej i Wojska Polskiego II RP. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości służbę w Wojsku Polskim rozpoczął od stopnia porucznika – szlify oficerskie otrzymał już w armii

pruskiej do której obowiązkowo został wcielony. Album traktuję w tej chwili jako szczególną pamiątkę. Zawiera zdjęcia dokumentujące karierę majora od roku 1915 do roku 1932.”

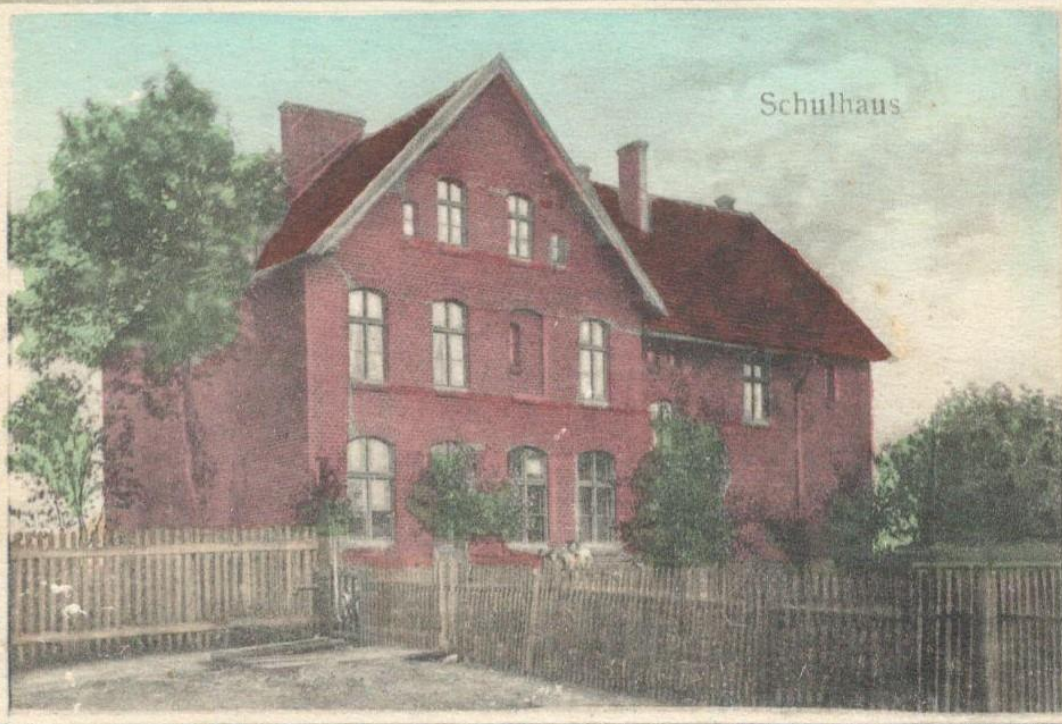


Antoni Sieracki, (klęczy po prawej stronie)

Gastwirtschaft von Joseph Sieracki



Gruss aus Ossowo, Kr. Konitz (Westpr.)



Zajazd w Ossowie